

Gertruda Wieczorek

ORCID: 0000-0001-6717-9998

Marta Kamińska

ORCID: 0000-0001-7553-9826

DOI: 10.34866/fm9a-qj21

Aktywizacja zawodowa jako ważny element w procesie usamodzielnienia wychowanków

Professional activation as an important element in the process of becoming independent

Key words: the process of becoming independent, professional activation, pupil, care and educational facility.

Abstract: Bringing up children in care and educational institutions is a unique task that belongs not only to teachers but also to people employed in those facilities. Psychologists, social workers, administrative workers and other employees spend so much time with the children that they become their role models. The quality of the role model they represent depends on individual values they follow. The educational process concerns basic activities such as taking care of personal hygiene, but also it lays the foundations for independence necessary in future professional work, in particular, prepares for starting work through professional activation of pupils.

Słowa kluczowe: proces usamodzielnienia, aktywizacja zawodowa, wychowanek, placówka opiekuńczo-wychowawcza.

Streszczenie: Wychowywanie dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych to wyjątkowe zadanie, które należy nie tylko do wychowawców, ale również do osób zatrudnionych w placówce takich jak: pedagog, psycholog, pracownik socjalny, pracownicy administracyjni, pracownicy gospodarczy, gdyż to ci pracownicy swoim przykładem, będąc na co dzień z dziećmi, przedstawiają wzór do naśladowania. Jaki to będzie wzorzec – zależy od dorosłych, od ich wartości, i każdorazowego świadectwa hołdowania tym wartościom. Proces wychowawczy zachodzi zarówno w podstawowych czynnościach takich jak dbanie o higienę osobistą, ale również w kształtowaniu podstaw niezależności w aspektach takich jak praca zawodowa, a zwłaszcza przygotowanie do podjęcia pracy poprzez aktywizację zawodową wychowanków.

Dom dziecka jest placówką opiekuńczo-wychowawczą, sprawującą pieczę nad dziećmi pozbawionymi troski. Zapewnia opiekę całodobową dzieciom do 18 roku życia, a w przypadku kontynuowania przez nich nauki do 25 roku. Jej podstawowym zadaniem jest zastąpienie swoim podopiecznym w jak najlepszy sposób środowiska rodzinnego, będącego najlepszym otoczeniem wychowawczym. Placówka ma pomóc dzieciom w normalnym, prawidłowym funkcjonowaniu, starając się wpoić im normy i zasady powszechnie akceptowanego zachowania. Dzięki swojej

strukturze stwarza warunki dla rozwoju psychicznego, fizycznego, a także społecznego, budując jednocześnie poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Stara się również wyrównywać wszelkie braki dziecka w nauce, w wychowaniu czy też w opiece. Pracownicy domu dziecka starają się stworzyć i zastąpić rodzinną atmosferę, jeśli to w ogóle jest możliwe, gdyż zawsze pozostają środowiskiem zastępczym.

Podstawowym zadaniem każdej placówki jest dążenie do zastąpienia wychowankom domu rodzinnego, który w biologicznej wersji niejednokrotnie nie uznawał pracy zawodowej jako źródła dochodu. Wychowankami instytucjonalnej i rodzinnej pieczy zastępczej są najczęściej dzieci opóźnione w nauce, zaniedbane poprzez niedożywienie i stan fizyczny/zdrowotny, reagujące agresją lub apatią na emocjonalne odrzucenie przez najbliższych. Do podstawowych trudności, z którymi zmagają się dzieci, dochodzą jeszcze nieprawidłowe wzorce wychowawcze, niejasne wartości czy zasady i prawdy życiowe. Po przybyciu do placówki dzieci zaczynają żyć wedle zasad, których kiedyś nie miały. Jest to regulamin danej placówki, tabela konsekwencji i nagród. Najważniejsza w tym momencie dla dziecka jest funkcja opiekuńczo-wychowawcza realizowana przez działania o charakterze kompensacyjnym, profilaktycznym, a także wspomagającym i stymulującym rozwój wychowanków. Dom dziecka pełni również funkcje zdrowotne, korekcyjne, dydaktyczne, rekreacyjne oraz integralne.

W sytuacji wychowania w warunkach domowych proces kształcenia aktywności zawodowej u dziecka zachodzi od pierwszych lat życia, gdy młody człowiek dostrzega aktywność rodziców albo jej brak. W zależności od sytuacji rodzinnej u dzieci pojawiają się już pierwsze przemyślenia dotyczące pracy jako istotnego elementu życia osoby dorosłej.

W przypadku dzieci wychowywanych początkowo w domach z trudnościami, w których najczęściej praca była w formie dorywczej bądź w jej miejsce pojawiały się zasiłki socjalne, uzależnienia, przemoc czy inne problemy, a w następstwie wychowywanych w pieczy zastępczej pojawia się problem zmiany nastawienia jako kluczowego punktu aktywizacji zawodowej.

„Rodzina jest dla dziecka pierwszym środowiskiem socjalizacyjnym i wychowawczym, gdzie kształtują się jego normy regulujące zachowania wobec członków rodziny i środowiska pozarodzinnego. Dzieci, w kontakcie bezpośrednim i pośrednim przyswajają wartości, normy i zasady postępowania w relacjach interpersonalnych z innymi” (Zięba, 2008, s. 123). Z drugiej zaś strony tak szybkie przemiany we wszystkich możliwych obszarach życia dziecka wymagają też od niego niezwykłych umiejętności dostosowywania się do zaistniałej sytuacji, o czym pisał Marek Paluch, w tej sytuacji podopieczny stawiany jest przed koniecznością zbudowania nowego, pasującego do otoczenia systemu wartości, co wymaga też „od niego szerokiej wiedzy i umiejętności, a także zdolności adaptacyjnych do nowych warunków” (Paluch, 2007, s. 39), jak również niejednokrotnie może pomóc w kształtowaniu kandydata o wielu zasobach potrzebnych w pracy zawodowej.

Gdy rodzina funkcjonuje prawidłowo, jest w stanie zapewnić swojemu dziecku prawidłowe warunki do rozwoju moralnego, psychicznego oraz społecznego. Natomiast w przypadku dzieci, które niestety z różnych powodów nie mają takiej możliwości, konieczne jest znalezienie „zastępczego środowiska wychowawczego”. Dom dziecka ma być właśnie takim nowym środowiskiem dla podopiecznych. Niektórzy wychowankowie posiadają trudności z określeniem swoich planów na przyszłość, dlatego aby pomóc im określić swój przyszły los, potrzebna jest odpowiednia forma pracy z nimi (Kamińska, 2003, s. 97).

W hierarchii potrzeb Abrahama Masłowa w pierwszej kolejności należy wymienić zaspokojenie potrzeb biologicznych, tj. wyżywienie czy warunki mieszkaniowe. Następnie cały obszar zadań to zaspokojenie potrzeb psychicznych (bezpieczeństwo, kontakty z drugim człowiekiem, kontakty ze społeczeństwem, samorealizacja celów itd.). Biorąc pod uwagę proces zaspokojenia wszystkich potrzeb wychowanków domu dziecka (zupełnie podobnie tak jest w przypadku rodziny), dąży się do realizacji zadań wychowawczych i opiekuńczych wynikających z podstawowych funkcji placówki (Kawula, 1996, s. 79).

Dom dziecka zapewnia poczucie stabilizacji, życie bez lęków, obaw o posiłek, miejsce do spania, środki materialne czy też o jakiegokolwiek okrycie wierzchnie, czego nie mogły oczekiwać dzieci w swoich domach. Zaspokajanie niektórych potrzeb wykazuje trudności, ponieważ pomimo tego, iż dom dziecka jest środowiskiem, które stara się kompensować wszelkie braki w wychowaniu i opiece dziecka, to zawsze pozostaje środowiskiem o sztucznym charakterze – rolę rodziców przejmują wychowawcy, którzy po odpracowaniu swoich godzin pracy wracają do swoich domów, rodzin i obowiązków z tym związanych (Sołtysiak, 1998, s. 209).

W skład zadań opiekuńczych domu dziecka wchodzi:

- zagwarantowanie całodziennego wyżywienia oraz ochrony zdrowia zarówno psychicznego, jak i fizycznego;
- zapewnienie odpowiednich warunków mieszkaniowych, a także bezpieczeństwa osobistego;
- zaopatrzenie dziecka w odzież oraz w inne niezbędne przedmioty do osobistego użytku;
- umożliwienie godnych warunków do realizowania obowiązku szkolnego oraz do dalszego kształcenia się czy zdobywania określonych kwalifikacji zawodowych pokrywających się z zainteresowaniem oraz uzdolnieniami, a także podjęciem pracy;
- wyposażenie w zakresie podstawowym w wiadomości i umiejętności niezbędne do samodzielnej organizacji domowego gospodarstwa;
- pomoc w zdobyciu niezbędnej wiedzy na płaszczyźnie przygotowania do życia w rodzinie, prawa rodzinnego i opiekuńczego oraz przekazywania właściwego obrazu do poznania pozytywnych wzorców do życia rodzinnego;

- pomoc w uzyskaniu zgodnej z uzyskanymi kwalifikacjami pracy oraz zakwaterowania warunkujących start w rozpoczęcie samodzielnego życia (Dz.U. 2011, nr 149, poz. 887).

W momencie, gdy wychowanek osiągnie wiek, który zmusza go do opuszczenia domu dziecka, centra pomocy społecznej pomagają mu w usamodzielnianiu się. Usamodzielnianie jest ostatnim etapem, jaki następuje w placówce, „ma doprowadzać osoby, wobec których jest świadczona pomoc, do ich życiowego usamodzielnienia i integracji ze środowiskiem (Kwak, 2006, s. 68).

Proces ten jest trudny do zdefiniowania. Różne osoby w odmienny sposób definiują go. Analizując ich wypowiedzi, można stwierdzić, że to czas kiedy wychowanek opuszcza placówkę, funkcjonuje samodzielnie w środowisku i radzi sobie bez pomocy osób trzecich oraz potrafi sam zadbać o swoje sprawy finansowe. Największy problem mają sami zainteresowani, czyli wychowankowie domu dziecka, którzy proces usamodzielnienia określają jako konieczność samodzielnego utrzymania bez pomocy innych, kolokwialnie mówiąc, „muszą sami na siebie liczyć”.

Jak każdy proces, tak i proces usamodzielnienia opiera się nie tylko na chęciach wychowanków do samodzielnego życia, lecz także na aspektach bardziej formalnych.

Aby dany wychowanek mógł zacząć żyć samodzielnie, musi nastąpić rozpoczęcie działań, które mu na to pozwolą, i które przybliżą go do jego celu. Cała procedura postępuje według ściśle określonych etapów i rozpoczyna się od przekazania odpowiedniej dokumentacji dla powiatowego centrum pomocy rodzinie, następnie ma miejsce określenie opiekuna osoby usamodzielnianej, ustalenie indywidualnego planu oraz przyznanie świadczeń pieniężnych. Szczegóły tej procedury zawarte są w Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 3 sierpnia 2012 roku w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie (Dz.U. z 2012, poz. 954). W odpowiednim czasie placówka informuje powiatowe centrum pomocy rodzinie o fakcie wyrażania chęci podjęcia samodzielnego życia przez danego podopiecznego. Osoba usamodzielniana potrzebuje także swojego opiekuna, który ma zajmować się formalną stroną, czyli wszelką dokumentacją, ma pomóc stworzyć plan indywidualny, a także nadzorować jego realizację. Rozporządzenie wśród zadań wymienia również „opiniowanie wniosków o pomoc pieniężną na usamodzielnienie i pomoc pieniężną na kontynuowanie nauki”. Wspomniany już plan indywidualny opracowywany jest przez opiekuna oraz przez samego zainteresowanego. Obejmuje on takie cele jak „uzyskanie wykształcenia zgodnego z możliwościami (...)”, „uzyskanie kwalifikacji zawodowych”, „uzyskanie odpowiednich warunków mieszkaniowych”, „podjęcie zatrudnienia”. Opiekun pilnuje, aby cele podopiecznego nie były zbyt wygórowane i możliwe do realizacji. Określany jest termin ich przypuszczalnego osiągnięcia. W planie indywidualnym możliwe jest także dokonywanie zmian, w przypadku, gdy wymaga tego sytuacja życiowa. Po dokonaniu realizacji celów zawartych w opisywanym planie odbywa się podsumowanie całego procesu usamodzielnienia.

Usamodzielnienie wychowanków to istotna kwestia w ich życiu. Proces ten ma uświadomić im, jak ważna jest praca i motywacja do niej oraz współpraca z innymi ludźmi, a także nauczyć podopiecznych samodzielności w gospodarowaniu. Jak podaje Mariola Bieńko, autorka artykułu o procesie usamodzielnienia wychowanków domów dziecka, różne osoby związane z tym procesem w sposób odmienny definiują go. Dla dyrektora domu dziecka to przygotowanie wychowanka na nadchodzące odejście z placówki. Pracownik socjalny z domu dziecka powie, że jest to przygotowanie wychowanka do prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa, funkcjonowania samodzielnego, które nie będzie wymagać pomocy innych oraz takie przygotowanie wychowanka, które sprawi, że nie stanie się on kolejną osobą zwracającą się o pomoc socjalną. Natomiast w artykule jedna z opiekunek procesu usamodzielnienia twierdzi, że „usamodzielniony w pełnym tego słowa znaczeniu to ten, kto pracuje, zakłada rodzinę, ma dach nad głową. Pewność tego dzieciaka, że się nie boi, że czuje się stabilny, że dobrze mu się to układa, że to zadowolenie widać” (Zob. Bieńko, 2006, s. 27; Kwak, 2006, s. 121).

Wychowankowie domu dziecka, mimo że są osobami najbardziej zainteresowanymi usamodzielnieniem, mają problem z odpowiedzeniem na pytanie, czym dla nich jest ten proces. Głównie twierdzą, że to umiejętność samodzielnego utrzymania, brak pomocy ze strony rodziny. Jeden z wychowanków uważa, że samodzielność oznacza, że „muszę na własną rękę żyć, że nie mogę na nikogo liczyć, tylko na siebie muszę liczyć” (Widelska, 2006, s. 25).

Usamodzielnienie zaczyna się w momencie osiągnięcia przez wychowanka pełnoletności (Kwak, 2006, s. 78). Jest jednak wiele opinii, które podważają i krytykują ten wiek, uważając, iż jest najgorszy do usamodzielnienia, gdyż osoba jest wtedy jeszcze niedojrzała, uważana jest za dziecko, które przeżywa wtedy nadal burzliwy okres w swoim życiu, sam wychowanek często nie może przewidzieć, czy jego decyzja dotycząca usamodzielnienia będzie słuszna. Jeden z dyrektorów domu dziecka twierdzi, że w tym wieku nawet osoby – dzieci pochodzące z „normalnych” rodzin, rzadko kiedy opuszczają rodzinny dom i stają się samodzielnie, nie mając jednocześnie możliwości wycofania się ze swej decyzji i zwrócenia się do rodziców o pomoc, na przykład finansową. Według niego jest to zbyt młody wiek, pomimo tego, iż w dzisiejszych czasach dzieci już w tym wieku stają się niejednokrotnie dorosłe (Widelska, 2006, s. 27).

Oddzielając pracę z wychowankiem od spraw formalnych, jakie musi spełnić placówka, należy określić jej obowiązki. Zgodnie z tym, co podaje A. Kwak, dom dziecka powinien przekazać do powiatowego centrum pomocy rodzinie odpowiednie informacje dotyczące wychowanków, którzy „będą się usamodzielniać”. Informacje te muszą zostać przekazane w odpowiednim czasie, ponieważ konieczne jest zgromadzenie środków, które umożliwią wychowankom realizację celów, założonych do osiągnięcia we wspomnianym procesie usamodzielnienia (Kwak, 2006, s. 78).

Równie trudno jest określić czas, w jakim usamodzielnienie przebiega, trudno określić także jego koniec. Najczęściej zdarza się jednak tak, że wychowanek ma możliwość korzystania z pomocy psychologa, pedagoga czy też prawnika do 3 lat od momentu rozpoczęcia procesu usamodzielniania. Wiadome jest jednak, że zostanie mu udzielona pomoc w późniejszym czasie, jeśli nastąpi taka konieczność. Trudno określić koniec tego procesu, gdyż kontakt z dzieckiem nie zostaje zerwany z dnia na dzień. Według jednej z wychowawczyń domu dziecka najlepszym sposobem na jego ukończenie jest naturalne rozluźnienie więzi z wychowankiem, które następuje stopniowo, a wychowanek zaczyna być związany z placówką jedynie sentymentalnie (Widelska, 2006, s. 29). Uważa się również, że jeżeli zaistniałaby konieczność określenia jego końca, to byłby to moment, w którym wychowanek będzie miał, używając kolokwialnego określenia, dach nad głową, otrzymał pomoc finansową, która pomogła mu w dokończeniu się, i w którym wychowanek zrozumie, że podstawą prawidłowego funkcjonowania jest praca. Często także uważa się, że kończy się on wtedy, gdy wychowanek spełni powyższe „warunki” i założy rodzinę, będącą podstawową komórką społeczną, funkcjonującą „normalnie” (Kwak, 2006, s. 80).

Zasady całego procesu usamodzielniania normuje Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 3 sierpnia 2012 roku w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie (Dz. U. z 2012, poz. 954)

Wszystkie czynności, jakie podejmowane są przez podopiecznych, którzy przygotowują się do samodzielnego życia, i które wytycza wspomniane rozporządzenie, mają na celu nauczyć podopiecznego odpowiedzialności za swoje czyny oraz podejmowania prawidłowych decyzji dotyczących ich życia, które tą odpowiedzialność za sobą pociągają (Chudnicki, 2005, s. 43) Samo usamodzielnienie jest jednym z kluczowych zadań domu dziecka, co niejednokrotnie zostało zaznaczone, i zaczyna się długo przed czasem, który określa rozporządzenie. Przebywając w placówce, dziecko stopniowo wprowadzane jest w pracę na rzecz innych osób, grupy czy całej placówki, uczy się także samoobsługi. Cały proces opiera się na działaniach wielu ludzi, którzy odgrywają w nim ogromną rolę. Są to wychowawcy, pedagodzy i pracownicy socjalni, którzy w czasie trwania procesu wymieniają się gromadzonymi wiadomościami dotyczącymi wychowanków. Jak zostało wspomniane, podejmowanie całokształtu działań następuje dużo wcześniej niż przewiduje rozporządzenie.

Należy zaznaczyć, że w usamodzielnieniu występują dwa etapy. Pierwszym z nich jest praca z podopiecznymi w wieku 15–16 lat i obejmuje zajęcia indywidualne oraz zajęcia grupowe. W czasie trwania pierwszego etapu wychowanek dowiaduje się informacji na temat samodzielnego życia, po jego zakończeniu wie, jak gospodarować zarobionymi pieniędzmi, jak spożytkować je na wyposażenie posiadanego mieszkania, wydatki, opłaty, a także uczy się, jak radzić sobie z poszukiwaniem pracy, załatwianiem różnych koniecznych spraw w urzędach. Z czasem wychowanek uczy się również tego, że ważna jest odpowiedzialność za czyny, których się dokonuje, uczy się prawidłowego komunikowania się z ludźmi i jak z nimi współdziałać oraz jak w prawidłowy sposób oceniać swoje możliwości. Drugim etap na-

stępuje gdy podopieczny przekracza wiek 17 lat. Wtedy utrwalane są wiadomości na temat pracy wychowanków. Zajęcia obejmują dyskusję między wychowankami na temat rynku pracy, a także utrwalane są wiadomości na temat pisania życiorysu i listu motywacyjnego (Widelska, 2006, s. 21; Kwak, 2006, s. 130).

Osoba, która poddawana jest procesowi usamodzielniania, potrzebuje opiekuna, który nazywany jest opiekunem osoby usamodzielnianej. Może być nią dyrektor placówki rodzinnej, którą wychowanek opuszcza, a także po wyrażeniu zgody na pełnienie tej funkcji „pracownik socjalny, (...), psycholog, pedagog, wychowawca lub pracownik socjalny placówki, z której usamodzielnia się wychowanek lub inna osoba wskazana przez osobę usamodzielnianą” (Abramowicz, 2002, s. 53).

Sami zainteresowani funkcją opiekuna, czyli wychowawcy, twierdzą, że do ich głównych zadań należy zapoznanie się z wszelką dokumentacją, jaka dotyczy ich podopiecznych, muszą również zapoznać się z ich drogą życiową. Stworzenie indywidualnego planu z wychowankiem oraz dopilnowanie jego realizowania również należy do roli koordynatora usamodzielniania. Współpracują oni również z samą rodziną i środowiskiem lokalnym osób usamodzielnianych. Ważnym punktem w jego pracy jest udzielanie wychowankom wsparcia, polegającego zarówno na pomocy materialnej, usługowej, jak i pomocy zorientowanej na udzielanie informacji i porad. Każdy opiekun prowadzi także teczkę z dokumentacją swojego podopiecznego (Dziędziura, Nachmann, 2006, s. 19).

Usamodzielnienie nie byłoby możliwe, gdyby nie świadczenia pieniężne udzielane właśnie osobie usamodzielniającej się. Młodzież, która stara się o statut osoby samodzielnej, i która decyduje się na opuszczenie rodzinnego domu, ma w większości przypadków świadomość, że zawsze w razie niepowodzenia ma możliwość zwrócenia się o pomoc, głównie materialną i finansową, właśnie do rodziców. To właśnie dzięki nim samodzielność staje się możliwa i z upływem czasu osoby te stają się całkowicie niezależne. Jednak w przypadku wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych perspektywa samodzielności klaruje się dzięki przyznanej pomocy finansowej. Aby otrzymać wspomnianą pomoc, należy najpierw złożyć odpowiednie dokumenty, w których konieczne jest wskazanie opiekuna oraz przedłożenie jego zgody na pełnienie tej funkcji, ujawnienie planu indywidualnego, a także należy przedłożyć odpowiedni wniosek i omawianą pomoc. Ma służyć ona polepszeniu warunków mieszkaniowych; (...) podniesieniu kwalifikacji zawodowych; pokryciu wydatków związanych z nauką osoby usamodzielnianej (...). (Dz. U z 3 sierpnia 2012, Nr 6, poz. 954). Warto rozszerzyć tu wiadomości dotyczące pomocy finansowej na kontynuowanie nauki oraz na zagospodarowanie. Wniosek o udzielenie świadczeń na kontynuowanie nauki przekazuje osoba zainteresowana starością, a pośredniczy w tym kierownik wspomnianego już niejednokrotnie powiatowego centrum pomocy rodzinie. Pomoc ta funkcjonuje w momencie trwania roku szkolnego oraz akademickiego (Dz. U z 3 sierpnia 2012, poz.954). Dodatkowymi w tym przypadku warunkami do otrzymania tego rodzaju wsparcia jest zawarcie w planie indywidualnym odpowiednich celów, które mają wskazywać na fakt, że

osoba usamodzielniająca chce kształcić się, by otrzymać odpowiednie wykształcenie. Musi ona także dowieść w chwili rozpoczęcia nowego semestru szkolnego, że rzeczywiście podąży drogą wyznaczonych sobie postanowień. Dotyczy to „nauki w gimnazjum, szkole ponadgimnazjalnej, szkole ponadpodstawowej lub szkole wyższej” (Dz. U z 3 sierpnia 2012, Nr 6, poz. 954).

Drugim rodzajem wsparcia finansowego są świadczenia udzielane na zagospodarowanie. Ustawa wyróżnia skład tej pomocy, która obejmuje „materiały niezbędne do przeprowadzenia remontu i wyposażenia mieszkania; niezbędne urządzenia domowe; pomoce naukowe; sprzęt rehabilitacyjny; sprzęt, który może służyć do podjęcia zatrudnienia” (Dz. U z 3 sierpnia 2012, poz. 954). Na długo przed odejściem z placówki opiekuńczo-wychowawczej wychowankowie przygotowani są do jej opuszczenia. Dużo wcześniej organizowane są zajęcia, które mają przygotować ich do tego ważnego momentu, uczą się, jak zarabiać pieniądze, jak we właściwy sposób nimi zarządzać, uczą się, jak ważna jest uczciwa praca, a także, jak podejść do jej poszukiwania oraz jak napisać cv. Wiedzą oni również, w jaki sposób załatwia się różnego rodzaju sprawy urzędowe. Po umieszczeniu wychowanków w grupie usamodzielnienia czy autonomicznej grupie mieszkaniowej wszelkie obowiązki związane z jego utrzymaniem i gospodarowaniem ciąży na podopiecznych. Muszą oni płacić rachunki, opłaty oraz przestrzegać wcześniej określonych zasad, aby nie naruszać porządku społecznego oraz aby żyć w dobrej i przyjaznej atmosferze z innymi mieszkańcami. Dzięki tego rodzaju formie usamodzielniania uczą się samodzielności i samoobsługi, pogłębia się ich poczucie odpowiedzialności za swoje czyny. Jednak gdy nastąpi złamanie jednej z zasad, następuje konieczność opuszczenia grupy, gdyż aby osiągnąć ustalone założenia, wymagane jest przestrzeganie zasad i podporządkowanie. Grupa zorganizowana jest tak, by wszelkie obowiązki nie kolidowały z nauką i zdobywaniem kwalifikacji. Jednak podopieczni nie są pozostawieni „sami sobie” ze swoimi problemami, pełni nad nimi kontrolę pewnego rodzaju opiekun, który sprawdza, czy regulamin jest przestrzegany, czy podopieczni radzą sobie z gospodarnością, nauką i wszelkimi obowiązkami.

Proces usamodzielnienia jest procesem trudnym, wymagającym od decydującej się na niego osoby pewnego rodzaju posłuszeństwa. Młodzi ludzie muszą stać się osobami odpowiedzialnymi, decydującymi za siebie, świadomymi ważności tego procesu. Wiedzą, że inaczej niż w przypadku opuszczania rodzinnego domu nie mogą zwrócić się o pomoc materialną, finansową do rodziców biologicznych. Często nie są oni w stanie sami o siebie zadbać, a więc nie można mówić tu o wsparciu dla swoich dzieci. Usamodzielnienie jest trudne, gdyż młody człowiek dążąc do wyznaczonych sobie celów, napotyka w życiu różne przeszkody, a będąc młodą osobą, wkraczającą dopiero w dorosłe życie, łatwo ulec wszelkim pokusom. Usamodzielniający musi podporządkować się odpowiedniemu stylowi życia, zrezygnować ze znanych mu zachowań. Aby uniknąć wszelkich trudności i nie wykazywać się żadnym wysiłkiem, osoby wolą wybrać powrót do domu rodzinnego, w którym często nie znajdują odpowiednich wzorców do naśladowania. Unikają w ten sposób możliwości podjęcia

wyzwań samodzielności. Tak jest łatwiej, nie muszą nic zmieniać, angażować się, dawać czegoś od siebie. Jest to pewnego rodzaju zabezpieczenie przed porażką, ponieważ ci, którzy decydują się wziąć udział w procesie, często rezygnują w czasie jego trwania, pojawiają się przeszkody, a brak możliwości ich pokonania skłania do kapitulacji i rezygnacji. Mimo tego zawsze będą mieć świadomość, że zrobili coś w kierunku poprawienia swojego życia.

Gdy wszelkie plany i cele zostaną zrealizowane i osiągnięte, wychowanek może poczuć się jak osoba samodzielna, która potrafi we właściwy sposób sama decydować o swoim życiu. Można również zakładać, że jest ona w stanie założyć swoją rodzinę, żyć zgodnie z normami społecznymi, wypełniać swoje role i obowiązki, nie wracając do wzorów, jakie wpojone zostały mu przez rodziców w domu rodzinnym, w którym nie zawsze były one pozytywne, i w którym nie zawsze istniały właściwe modele zachowań.

Powyżej wymieniona problematyka pozwala zauważyć, iż zagadnienie usamodzielnienia jest ważne zarówno dla teorii, jak i praktyki pedagogicznej. Stąd też podjęcie tej problematyki jest zasadne, a nam pozwoliło bliżej zapoznać się z istotą zjawiska usamodzielnienia wychowanków i przygotowaniem się do ewentualnego samokształcenia w kierunku wypracowania optymalnej pracy pedagogicznej w placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Każde dziecko w większym bądź mniejszym stopniu ma w sobie chęć zdobywania wiedzy oraz nowych umiejętności. W wieku szkolnym dzieci często postrzegają naukę jako trudną pracę, która nie daje żadnej przyjemności. W większości przypadków wychowankowie placówek nie doświadczyli pozytywnych wzorców edukacyjnych w swoim środowisku. Ważne jest, aby praca wychowawcza opierała się na tworzeniu warunków do rozbudzania ciekawości poznawczej i motywacji osiągnięciowej.

Aktywizacja zawodowa wychowanek jest ustawowym obowiązkiem placówki i jej pracowników. Z ankiety wśród pracowników domów dziecka na pytanie o sposoby aktywizacji zawodowej i ich stosunek do tego zadania ustawowego padają opinie (z wypowiedzi pracowników domów dziecka zaprezentowanych na forum „Pracownicy Domów Dziecka”):

Wychowawca 1.

Najlepsze działania to umożliwienie im pracy, nawet kosztem gorszych ocen w szkole czy delikatnego nagięcia zasad placówki. Wychodziłem z założenia, że takiemu delikwentowi bardziej przyda się doświadczenie zawodowe niż piątka na świadectwie czy indeksie.

Mam kilka takich wychowanków, zaczęli od dorywczych prac (np. nocne załadunki kurczaków do ciężarówek), potem powoli ogarniali coś lepszego (czasem – np. w ramach kasy ze Złombolu – robili różne kursy, chociażby na wózki widłowe czy spawacza). Teraz mają bardzo dobre posady z umowami o pracę i dobrym wynagrodzeniem.

Oczywiście, są też leserzy, którzy mówili, że pracować się nie opłaca, bo i tak wszystko dostaną (czy to z MOPS-u czy od ludzi na żebrach) lub wykombinują. Dziwnym trafem lądowali później w noclegowniach lub spali na klatkach schodowych.

Wychowawca 2.

W moim przypadku najpierw szkoła potem poszukiwanie pracy, oczywiście wcześniej były prace dorywcze np. na wakacje. Powiem tak dzieciaki bardzo chętne do pracy ale oczekiwania zarobków mija się strasznie i przychodzi wtedy rozczarowanie i myślenie po co pracować.

Wychowawca 3.

Aktywizacja?

Według mnie najlepszą aktywizacją byłby program promujący tak zachowanie jak i edukację.

Nikt nigdy nie pochylił się by na szczeblu powiatowym we współpracy z gminami i pracodawcami stworzyć programy promujące, i gwarantujące pracę i mieszkanie na start.

Proza życia to fikcyjny plan usamodzielnienia (szkoła praca ubezpieczenie, współpraca podpis i sru) najczęściej powrót do domu lub zamieszkanie u chłopaka/dziewczyny i szukanie pracy na własną rękę.

Rzeczą oczywistą jest, że jako pełnoletni nie mogą liczyć na żadne wsparcie rodziny. To pewne. I wobec tego faktu ani gminy, ani powiaty robią raczej niewiele.

Problem poważny. W domach 18-latek trafia na wspólny wikt. Tu jest to niemożliwe.

Racjonalnym wydaje się kształcenie zaoczne (praca + kontynuowanie nauki).

Oczywiście PCPR organizuje co jakiś czas kursy dla zdobycia kwalifikacji. Wszystko jest jednak dziełem przypadku i trafienia na dobry czas. Nie można tego racjonalnie planować.

Kilka lat temu wyszedł raport NIK w tej sprawie. Raczej niedużo się zmieniło.

Wychowawca 4.

Mój pełnoletni wychowanek kończy ZSZ w czerwcu, nas opuszcza. Pomogłem mu zorganizować pracę praca w zieleni miejskiej, koszenie trawy, podcinanie żywopłotów... popracował... aż dwa dni.

Ręce opadają. Do sortowni DHL już dwa tygodnie podanie składa... a przez cały czas o tym mówi, ale nic nie robi.

Dużo z nim rozmawiam, ale grochem o ścianę. On chyba liczy tylko na tę 500 zł z PCPR za kontynuację nauki i myśli, że to mu starczy. Jest całkowicie wyabstrakcyjniony. Zna ceny żywności, art. odzieżowych, bo sam robi zakupy. Nie wiem co mu w głowie siedzi. Zaczął kurs prawa jazdy... epidemia korony spowodowała, że nie

przystąpił do egzaminu. Teraz zachęcam go do przystąpienia do egzaminu, tym bardziej, że placówka jest gotowa mu zapłacić za egzamin. Od jakiś 4 tygodni mówię, że będzie ustalać sobie termin egzaminu teoretycznego. I tylko mówi.

Przedstawione opinie tylko częściowo pokazują z jaką trudnością mierzą się zarówno wychowankowie, jak i pracownicy w zakresie aktywizacji zawodowej. Świadomy wybór ścieżki edukacyjnej, a później adekwatnej pracy zarobkowej wymaga stworzenia dziecku warunków do: odkrycia uzdolnień i zainteresowań, budowania pozytywnego obrazu własnej osoby, samodzielnego zdobywania wiedzy, a także wypracowania pozytywnych relacji ze środowiskiem. Chęć dziecka do poszerzania wiedzy oraz zainteresowań przekłada się na późniejszy wybór kariery zawodowej.

Oprócz zadań i celów opiekuńczo-wychowawczych wdrażanych i realizowanych w zastępstwie rodziny domy dziecka podejmują się dodatkowych zadań kompensacyjnych, związanych z pobytem dziecka poza środowiskiem rodzinnym oraz koniecznością pokonywania i przezwyciężania skutków różnych rodzajów trudności i zaburzeń, w tym głównie choroby sieroczej. Obszary tych zadań kreowane są przy indywidualnych sytuacjach wychowanków. Takie zadania wyrównujące, jak resocjalizacja, reedukacja, rewalidacja czy rehabilitacja są dominujące w całokształcie pracy opiekuńczo-wychowawczej placówki oraz modyfikują sposoby wymienionych powyżej zadań opiekuńczych i wychowawczych. Wyznaczanie, a potem wypełnianie tych zadań skupia się na przygotowaniu podopiecznych do samodzielnego życia w społeczeństwie. Przy pracy z dzieckiem osamotnionym i pozbawionym w przeszłości oparcia, jakie w momencie usamodzielnienia zapewnia każdemu dziecku własna rodzina, szczególną uwagę należy skupić na zaszczepieniu moralnych wartości oraz przygotowania do pracy w taki sposób, aby wychowanek po odejściu z placówki był zdolny do prawidłowego zorganizowania swojego życia i kontaktów w nowym środowisku zamieszkania i pracy (Andrzejewski, 1997, s. 113).

Dla wychowanka życie w zbiorowości w domu dziecka daje podopiecznemu bardzo wiele okazji do okazywania oraz przejawiania własnej aktywności, ale stwarza także niebezpieczeństwo do tłumienia własnej indywidualności. Częstym problemem w podjęciu aktywności zawodowej jest niski poziom samooceny, który występuje coraz częściej u ogólnie rozumianej młodzieży. U wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych problem ten jest podwójony brakiem sukcesów zarówno na płaszczyźnie rodzinnej, jak i często szkolnej czy nawet rówieśniczej. W procesie wychowawczym i aktywizacji zawodowej pojawia się wtedy próba przełamania niechęci i lęku wobec zmiany. Nawet jeśli wychowanek wie, że zmiana docelowo przyniesie korzyści, sama sytuacja może wywoływać lęk przed nieznanym – nowym obowiązkiem, zmianą przyzwyczajenia, nowymi sposobami realizowania zadań. Z drugiej strony może pojawić się zaciekawianie i nadzieja na nowe, bardziej interesujące zadania do wykonania w pracy, nauczania się nowych rzeczy, rozwój osobisty. To, czy uruchomi się w młodzieży emocja negatywna związana z potrzebą bezpieczeństwa, czy pozytywna, związana z potrzebą osiągnięć i rozwoju, zależy w dużej mierze od sposobu, w jaki przeprowadzimy zmianę. Zadaniem kadry

wychowawczej w sytuacji wprowadzania elementów aktywizacji zawodowej jest obniżanie lęku poprzez dostarczanie wszystkich koniecznych informacji dotyczących modelu, sposobów jego realizacji oraz stosowanie partycypacyjnych procedur wprowadzania zmian. Emocje pozytywne pojawią się, gdy pracownicy zaczęną dostrzegać związek pomiędzy wprowadzonymi zmianami a ich pozytywnymi efektami (lepsza komunikacja z wychowankami, powodzenie w życiu zawodowym wychowanka).

Środowisko placówki powinno sprzyjać budowaniu ścieżek zawodowych wychowanków. Kluczowym zagadnieniem jest motywowanie dziecka w sposób pośredni i bezpośredni do podjęcia działań ukierunkowanych na pracę.

Myśląc o pośrednich oddziaływaniach, należy rozumieć, że wychowanek jest przygotowywany do podjęcia pracy poprzez indywidualne zadania wykonywane na rzecz domowników placówki, niezwiązane bezpośrednio z pracą zawodową. Jako przykład najprościej podać realizację obowiązków domowych, takich jak gotowanie czy sprzątanie. Wymagają one współpracy, zaangażowania, dokładności, rozwijają obowiązkowość, a także uczą ponoszenia odpowiedzialności za ewentualne błędy. Sytuacja dziecka pieczy zastępczej z trzynastką zwykle niespokrewnionych rówieśników sprzyja wymianie doświadczeń, umiejętności i uczy podejmować w grupie zadania adekwatne do swoich możliwości, co podnosi wartość jego/jej potencjału na rynku pracy. Każda czynność, każde zadanie wykonywane w grupie nastawione na realizację celu – takie jak urządzanie pokoju, drobne naprawy czy prace ogrodowe – jest pośrednim przygotowaniem mieszkańca do podjęcia pracy zawodowej przez rozwój jego kompetencji społecznych oraz umiejętności życiowych.

Bezpośrednie motywowanie odnosi się głównie do relacji wychowawca – dziecko. Rola wychowawcy polega na stałej obserwacji rozwijającego się młodego człowieka pod kątem jego zainteresowań i predyspozycji poprzez wskazywanie alternatywnych możliwości i ścieżek rozwoju indywidualnego. Wachlarz propozycji, które można przedstawić dziecku, powinien opierać się na szkoleniach, stażach, pracy wakacyjnej, wolontariacie i innych formach aktywności prozawodowej. Istotne, żeby wychowanek wspierany przez wychowawcę samodzielnie podejmował działania ukierunkowane na zdobycie zatrudnienia. Pierwsze doświadczenia na rynku pracy weryfikują wyobrażenia i oczekiwania dziecka o pracy zawodowej. Oddziaływania wychowawcze w tym obszarze mają na celu wsparcie dziecka w wyborze ścieżki zawodowej zgodnej z indywidualnymi predyspozycjami oraz dającej realną szansę zatrudnienia w dorosłym życiu.

Planowanie kariery edukacyjno-zawodowej, podjęcie decyzji o kształceniu w szkołach różnego szczebla i wybór zawodu w realiach życia rodzinnego często jest procesem decyzyjnym trwającym przez dłuższy okres. Rozwój zawodowy obejmuje bowiem całe życie człowieka, od najmłodszych lat po wiek dojrzały, a realia współczesnego rynku pracy stwarzają konieczność dostosowywania kwalifikacji zawodowych do zapotrzebowania i istniejących ofert na rynku pracy. Wybór niewłaściwego

kierunku kształcenia, a później zawodu może stać się przyczyną złych ocen w szkole, braku promocji do następnej klasy, a w konsekwencji niezadowolenia z pracy, braku sukcesów i zaniżenia poczucia własnej wartości. W przypadku podejmowania tych decyzji na poziomie wychowanków placówek często ten wybór kojarzy się z wyborem „mniejszego zła”. Decyzja o wyborze ścieżki edukacyjnej i zawodowej często uzależniona jest od procesu indywidualnego rozwoju (fizyczny, intelektualny, emocjonalny, społeczny). Cały wachlarz pedagogów i dobrych rad powoduje, że często wychowanek wybiera „coś”.

Młody człowiek w trakcie nauczania i oddziaływania wychowawczego poznaje, jakie znaczenie ma praca oraz charakterystyka zadań poszczególnych zawodów. W trakcie tego procesu znaczącą rolę odgrywa wychowawca, rodzic, nauczyciel, od którego zależy to, w jaki sposób przekáže wiedzę, która odnosić się powinna do indywidualnych predyspozycji podopiecznego (cechy osobowości, temperament, zainteresowania, uzdolnienia). Na każdą decyzję życiową młodzieży wpływ mają również dwa aspekty, pierwszy to rola czynników osobistych i sytuacyjnych, które kreują wybór drogi zawodowej (korelacja zdolności, cech osobowości, zainteresowań odmienna dla różnych zawodów). Natomiast drugi to sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju, wymagania rynku pracy (Grzesiak, Zinkiewicz, 2011).

Proces usamodzielnienia w naszym kraju, szczegółowo zaprezentowany w przepisach prawnych, pozwala na wykorzystanie, jeśli tylko wychowanek chce, wielu możliwości i środków finansowych, które mogą pomóc wychowankowi placówki opiekuńczo-wychowawczej w samodzielnym życiu po opuszczeniu placówki. Poniżej prezentujemy opis wybranych przypadków dorosłych już wychowanków, którzy część swojego życia spędzili w placówce na terenie Krakowa.

Przypadek 1.

Małoletni trafił do placówki opiekuńczo-wychowawczej wraz ze starszą siostrą w wieku 14 lat. Przyczyny umieszczenia to alkoholizm ojca i niewydolność wychowawczo-opiekuńcza obojga rodziców (rodzice w konflikcie około rozwodowym). Sytuacją rodziny zaczęto się interesować w momencie gdy dzieci zaczęły regularnie opuszczać zajęcia szkolne. Chłopiec z uwagi na frekwencje nie przeszedł do następnej klasy. Jak się później okazało w czasie szkolnym chłopiec zbierał złom i puszki aby zapewnić bezrobotnej matce i siostrze wyżywienie. Adaptacja w nowym środowisku przebiegała bardzo opornie, chłopiec nieufny, bez kontaktu z dorosłymi, niezainteresowany żadnymi formami aktywności, niezainteresowany grupą rówieśniczą, pomimo to prezentował się jako chłopiec o wysokiej kulturze osobistej i szacunku do osób starszych. Kontakty małego z rodzicami znikome z uwagi na niechęć chłopca do spotykania się z ojcem i matką – podczas odwiedzin w placówce chłopiec udawał, że śpi.

Chłopiec nie wykazuje żadnych problemów wychowawczych czy edukacyjnych, badany w poradni psychologiczno-pedagogicznej z wyników wynika, iż chłopiec w górnej granicy normy intelektualnej. Z upływem lat nadal w znikomym kontakcie personalnym, jednak potrafił podjąć rozmowę indywidualną z wychowawcą, któremu ufa.

Praca wychowawczo-opiekuńcza opierała się głównie na rozwijaniu u małoletniego umiejętności interpersonalnych. Po zakończeniu gimnazjum chłopiec zdecydował się podjąć naukę w technikum mechanicznym. Wyniki w nauce dobre, pełna frekwencja oraz pełna gotowość do niesienia pomocy.

Aktualnie wychowanek ma 20 lat. Od 2 lat w każde wakacje podejmuje pracę na produkcji elementów metalowych. Przystąpił do egzaminu na prawo jazdy, który zdał, zakupił samochód i go utrzymuje. Chłopak w pełnym zaangażowaniu do pracy, gdy ją otrzyma. Z polecenia dostaje zlecenia remontowe z uwagi na rzetelność swojej pracy. Największą trudnością chłopca jest przetłamanie w kontakcie personalnym. Lęk przed rozmową o pracę, czy kontaktem z drugim człowiekiem nie pozwala mu znaleźć lepiej płatnej pracy i się usamodzielnić. W te wakacje chłopak planuje wyjechać za granicę aby móc w przyszłym roku po zakończeniu technikum usamodzielnić się. Pomimo kilkumiesięcznych rozmów wspierających i motywujących wychowanek nie znalazł pracy za granicą, poszukuje „towarzysza” wyjazdu bo jak uważa sam nie jest w stanie wyjechać.

Chłopak wykazuje wysoki poziom gotowości do podjęcia pracy zawodowej, jest osobą sumienną i pracowitą co w dużej mierze wynika z obowiązku utrzymania rodziny od najmłodszych lat. Występują u chłopca jednak cechy lęku społecznego co może spowodować, iż w momencie gdy będzie musiał opuścić placówkę nie zdobędzie on pracy zarobkowej i wróci do domu rodzinnego – zagraconej i zaniedbanej 15 m² kawalerki matki, do której wychowanek obecnie nie wyobraża sobie wejść w odwiedzin.

Proces usamodzielnienia wychowanek rozpocznie się w momencie opuszczenia przez chłopaka placówki. Plan usamodzielnienia zawiera między innymi pozyskanie lokalu socjalnego na terenie gminy z której się wywodzi – pomimo wielokrotnych rozmów wychowanek i pracowników placówki z władzami gminy nie ma aktualnie możliwości aby chłopak otrzymał lokal mieszkalny z uwagi na brak wolnych miejsc na terenie gminy. Na terenie powiatu są 3 mieszkania usamodzielnienia – przewidywany czas oczekiwania na wolne miejsce to około 2 lat. W rozmowie z wychowankiem planuje on podjąć naukę na uczelni wyższej i zamieszkać w akademiku. Jest to aktualnie jedyna możliwość zamieszkania dla chłopaka. Ma on świadomość niemożności utrzymania się samodzielnego w mieszkaniu wynajmowanego, nawet gdyby udało się mu podjąć pracę pełno etatową. Chłopiec nie może liczyć na wsparcie rodziny, sam w dalszym ciągu pożyczka rodzicom zarobione dorywczo pieniądze. W procesie przygotowawczym do usamodzielnienia chłopak brał udział w szeregu warsztatów interpersonalnych, ukończył kurs na wózki widłowe w ramach współpracy z jednym ze stowarzyszeń wspierających placówkę.

Ogół sylwetki wychowanek jako kandydata na pracownika jest pozytywny. Jest to osoba zdeterminowana z uwagi na konieczność podjęcia pracy zarobkowej, sumienna i zaangażowana. Obawą jest jednak lęk społeczny i trudności interpersonalne, które mogą spowodować blokadę w podjęciu pracy. Aktualny system ofert pracy oferowany przez urzędy pracy nie zapewnia wsparcia i pomocy dla byłych wychowanków pieczy

zastępczych, czyli osób które niejednokrotnie mogą być po wielu traumach, obniżonej pewności siebie lub jej braku czy z niską motywacją do podjęcia pracy zarobkowej z uwagi na wzorzec rodzinny, który wskazywał na brak potrzeby pracy a mimo to możliwość utrzymania się z zasiłków socjalnych.

Przypadek 2.

Wychowanek trafił do pieczy zastępczej w wieku 12 lat wraz z młodszymi braćmi. Powodem umieszczenia w pieczy był alkoholizm obojga rodziców. Środowisko naznaczone szeregiem problemów społecznych takich jak: kryminalna przeszłość ojca, prostytutka matki, niewydolność wychowawcza, rodzina widywana w środowisku o wysokim czynniku ryzyka spożywania substancji psychoaktywnych.

Początkowa adaptacja w placówce chłopca była poprawna – ojciec w tym czasie przebywał w zakładzie karnym. Od momentu wznowienia kontaktów przez chłopca z rodziną biologiczną, wychowanek rozpoczął podejmować zachowania ryzykowne takie jak: próbowanie substancji psychoaktywnych, odurzanie się, spożywanie alkoholu i udział w bójkach i rozbojach. Pomimo stosowania szeregu oddziaływań wychowawczo-edukacyjnych chłopak coraz częściej opuszczał zajęcia lekcyjne wynikiem czego podczas badań w poradni psychologiczno-pedagogicznej otrzymał orzeczenie o zagrożeniu niedostosowaniem społecznym i zalecenia kontynuacji nauki w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii. Wychowanek kształcił się zawodowo w kierunku mechanik samochodowy. Z uwagi na znaczną poprawę zachowania w wieku 17 lat podjęto decyzję o powrocie wychowanka do placówki i kontynuowanie nauki w szkole ogólnodostępnej. Po powrocie do środowiska zachowanie ponownie uległo pogorszeniu, chłopak ponownie wszedł w środowisko zagrażające w efekcie nie kończąc szkoły zawodowej. W całym okresie dorastania w życiu chłopca nastąpiło wiele traumatycznych wydarzeń. Chłopiec wraz z rodzeństwem podczas wypiski z placówki dowiedział się, że matka leży nieprzytomna w jednym z pustostanów – gdy dotarł na miejsce okazało się, że matka leży naga w upojeniu alkoholowych, które doprowadziło do nieprzytomności. Po zaopiekowaniu się matką, gdy ta odzyskała przytomność zaczęła krzyczeć na dzieci nie poznając ich i oskarżając o kradzież. Po tej sytuacji gniew dzieci na matkę spowodował podejmowanie przez wychowanka działań destrukcyjnych – próby samobójcze, notoryczne odurzanie się substancjami psychoaktywnymi, podjęcie się rozpowszechniania substancji psychoaktywnych. Kilka miesięcy później matka zmarła a wychowanek stwierdził „dzięki temu znalazłem sposób na życie” mając w domyśle utrzymywanie się z handlu substancjami zakazanymi. Podczas rozmów wychowawczych, chłopak kpił z pracy pełnoetatowej wychowawców, podkreślał brak potrzeby pracy zarobkowej, wielokrotnie wskazując na dobre powodzenie ojca, który był wielokrotnie skazywany wyrokiem za napaści i rabunki z użyciem białej broni.

Wychowanek opuścił placówkę w wieku 19 lat. Zamieszkał z babcią ze strony ojca. Nie uzyskał lokalu z zasobów gminy, nie ukończył edukacji ponad gimnazjalnej pomimo założeń, które wpisał w plan usamodzielnienia. Aktualnie podejmuje prace

dorywcze przy budowie dróg. Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, iż nadal utrzymuje się z handlu substancjami psychoaktywnymi. W rozmowie z funkcjonariuszami policji, można dowiedzieć się, iż mają oni podejrzenia co do działalności zabronionej w/w wychowanek jednak aktualnie nie posiadają oni dowodów na zakazaną działalność. Chłopak nie ma motywacji do podjęcia pracy zarobkowej pełnoetatowej z uwagi na przekonanie o braku zasadności utrzymywania się z wynagrodzenia za pracę legalną. Sytuacja życiowa wychowanek (kryminalna sylwetka ojca, destrukcyjny sposób życia matki i brak wzorców innego sposobu życia) ukształtowała jego podejście do pracy zarobkowej jako nieatrakcyjnej. Wychowanek ma świadomość niskiego wykształcenia i braku perspektyw na pracę wysoko zarobkową co utwierdza go w przekonaniu, że podejmowanie pracy nielegalnej jest najlepszym sposobem utrzymania.

Przypadek 3.

Wychowanek umieszczona w pieczy zastępczej wraz z dwójką rodzeństwa po interwencji w wyniku przemocy fizycznej ojca nad rodziną i niewydolności wychowawczej matki.

Dziewczyna najstarsza z rodzeństwa od początku pobytu w placówce plasuje się jako osoba opiekuńcza, zajmująca się rodziną, dbającą o wyżywienie i wychowanie młodszego rodzeństwa. W dalszej diagnozie okazuje się, iż wychowanek jest poniżej normy intelektualnej w związku z czym otrzymuje orzeczenie o kształceniu specjalnym. Rozpoczęła naukę w Zawodowej Szkole Specjalnej w klasie przyuczenia do zawodu na kierunku kucharz. Wychowanek zaangażowana w realizowanie praktyk zawodowych, ukończyła szkołę z wysokimi wynikami i bardzo dobrą opinią od pracodawcy. Podczas nauki w szkole zawodowej poznała chłopaka, opuściła placówkę w wieku 18 lat, przeprowadzając się do chłopaka. Nie podjęła planu usamodzielnienia, którego warunkiem realizacji było kontynuowanie nauki i podjęcie pracy zarobkowej.

Od momentu zamieszkania z chłopakiem kilkakrotnie doświadczyła przemocy fizycznej z jego strony i pomimo udzielenia pomocy i wsparcia, zapewnienia możliwości lokalowych – poczucie zależności spowodowało, że ponownie powracała do chłopaka. W rozmowie z wychowawcą wychowanek wielokrotnie powołuje się na słowa matki która uważała, że związek między mężczyzną a kobietą jest najwyższą wartością i że występująca przemoc jest wynikiem miłości. Dziewczyna pytana o podjęcie pracy zarobkowej podkreśla zazdrość chłopaka i nałożony zakaz wobec pracy z uwagi na możliwość jej kontaktowania się z innymi mężczyznami.

Wzorzec wyniesiony z domu rodzinnego powielany jest czasem przez kilka pokoleń. Z genogramu rodzinnego przypadku 3. wynika, iż od przynajmniej dwóch pokoleń wstecz, kobieta była poddaną męża, który był jedynym żywicielem rodziny. W obu pokoleniach wstecz zauważany jest przekaz mówiący o niskiej wartości kobiety i skierowaniem jej do podstawowych czynności domowych i opiekuńczych. Kobiety w tej rodzinie najczęściej wiązały się z osobami skłonnyymi do stosowania przemocy i nadużywania alkoholu. Podstawowym problemem aktywizacji zawodowej owej wychowaneki jest przerwanie przekazu transgeneracyjnego, który kształtuje ją jako

konieczną ofiarę i kobietę do rodzenia dzieci. Z uwagi na wczesny proces parentyfikacji w tej rodzinie, gdzie wychowanka musiała przejąć rolę matki i opiekunki wobec młodszego rodzeństwa, przekaz rodzinny został tylko umocniony.

Usamodzielnienie jest ważnym procesem w życiu każdego człowieka, który ma sprawić, aby osoby nim objęte osiągnęły pewną samodzielność, mogły uczestniczyć w życiu społecznym i zawodowym. Wychowankom placówek opiekuńczo-wychowawczych udzielana jest profesjonalna pomoc w tym procesie, zarówno pomoc finansowa, jak i psychologiczna. Proces samodzielnego życia jest niezwykle trudny, szczególnie dla osób, które nie miały dobrych wzorców rodzinnych, a funkcje opiekuńcze i wychowawcze przejęła placówka. Pełnoletni wychowanek musi opuścić instytucję, w której nauczył się funkcjonować i czuł się bezpiecznie. Przekroczenie progów tej placówki i samodzielne życie przenosi całą odpowiedzialność za swoje funkcjonowanie i decyzje na jednostkę. Dlatego tak ważne jest odpowiednie przygotowanie jej do dorosłego samodzielnego życia.

Wychowankowie objęci procesem usamodzielniania rozpoczynają ważny etap w swoim życiu, w którym uczą się właściwej gospodarności, współpracy ze środowiskiem oraz zaczynają rozumieć, jak istotna jest samodzielna praca. Do samodzielnego funkcjonowania potrzebne jest uzyskanie zatrudnienia, a wcześniej zdobycie kwalifikacji zawodowych i umiejętności znalezienia się na współczesnym rynku pracy. Dlatego planowanie samodzielnego życia rozpoczyna się we wczesnych latach życia dziecka, kiedy uczone jest zasad życia codziennego, obowiązku nauki czy dbania o swoje otoczenie. W dalszym etapie uczy się samodzielnego życia, gospodarności i zdobywa różne przydatne umiejętności. Oczywiście pomagają mu w tym wychowawcy-opiekunowie, którzy opracowują indywidualny plan dla każdego wychowanka. Wychowankowie po spełnieniu zamierzonych celów zdobywają wykształcenie, odpowiedni zawód, dzięki temu dobrą pracę i rozpoczynają samodzielne życie.

Bibliografia:

1. Abramowicz J. (2002), *Kącik pod schodami*. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 9.
2. Andrzejewski M. (1997), *Domy na piasku*, Poznań.
3. Bieńko M. (2006), *Proces usamodzielnienia wychowanków domów dziecka*. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 5.
4. Chudnicki A. (2005), *Samoocena wychowanków domów dziecka*. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 6.
5. Dziędziura A., Nachmann M. (2006), *Rozwijanie inteligencji emocjonalnej u dzieci*. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 9.
6. Grzesiak K., Zinkiewicz B. (2011), *Poradnik Kim zostanie moje dziecko z serii „Wybór Zawodów”*, Kraków.
7. Kamińska U. (2003), *Zarys metodyki pracy opiekuńczo-wychowawczej w rodzinnych i instytucjonalnych formach wychowania*, Katowice.
8. Kawula S. (1996), *Studia z Pedagogiki Społecznej*, Olsztyn.
9. Paluch M. (2007), *Człowiek w zmieniającym się społeczeństwie*, Sanok.

10. Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 3 sierpnia 2012 roku w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie (Dz.U. z 2012, poz. 954).
11. Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz.U. 2011, nr 149, poz. 887).
12. Widelska, E. (2006), *Usamodzielnianie wychowanków. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”* nr 5.
13. Zięba B (2008), *Rola domu rodzinnego w kształtowaniu prawidłowych postaw wobec norm społecznych u dzieci*, [w:] Suchacka B., Kraszewski K. (red.) *Dziecko świecie współczesnym*. Kraków.

dr Gertruda Wieczorek – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Mgr Marta Kamińska – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie